

[olé!](#)

Zadrzała podłoga, olé!

Deszczowa aura nie zniechęciła ponad setki gości Klubu Lekarza, którzy w ostatnią niedzielę karnawału przybyli do siedziby OIL na pełen pasji występ „Mateo Gallito Trio”. Wieczór flamenco otworzyła Małgorzata Stronias. Inicjatorką tego niezwykłego spotkania jest lek. Zofia Marasek, członkini łódzkiej OIL, która od kilku lat uczy się flamenco. – Zaczęło się niewinnie, od tygodniowych wakacyjnych warsztatów. Ale we flamenco nie można się nie zakochać. Mnie najbardziej urzekają te nieprawdopodobnie trudne rytmy i zmieniająca się dynamika utworów. Od tamtego czasu regularnie uczę się flamenco, pod okiem Mateo – mówiła po koncercie.

Panie zaprezentowały swoje umiejętności we wspólnym występie z Mateo, wprawiając w zachwyt licznie zgromadzoną publiczność.

Mateo Gallito z wykształcenia jest pedagogiem pianistą, a od wielu lat również tancerzem i śpiewakiem flamenco. Kształcił się m.in. w Maladze i Seville, w latach 2005–2006 występował z „Gipsy Kings”. Wraz z nim tego wieczoru wystąpili gitarzyści flamenco: Jarosław Czajczyński oraz Filip Swinarski, który grał również na cajonie.

Muzycy przeprowadzili gości Klubu Lekarza przez kilka nurtów flamenco, przedstawiając mniej lub bardziej znane utwory. Można było usłyszeć m.in. „Mediterranean Sundance”, które wykonywali wcześniej Al Di Meola i Paco De Lucia, a sam brawurowo Mateo Gallito wykonał palos męskie, m.in. siguiriya con baston, czyli taniec z laską. Muzycy wykonali również pieśń z nurtu flamenco puro, czyli martinete (taniec kowali), a także utwór reprezentujący styl buleria.

Jarosław Czajczyński wytłumaczył publiczności okrzyk „Olé!”, który na koncertach flamenco jest wyrazem uznania publiczności. Od tego momentu, każdy popis jego wirtuozerii gitarowej oraz umiejętności pozostałych artystów, doceniano głośnym i liczным „Olé!” z widowni.

Prawdziwym szaleństwem był finał koncertu, gdy zabrzmiał hit „Gipsy Kings” „Bamboleo” – tancerki flamenco najpierw same ruszyły na parkiet, a następnie zaprosiły do wspólnego tańca publiczność. Ostatecznie na parkiecie zaroilo się od miłośniczek południowych rytmów. Tańce kontynuowano przy kolejnym wielkim hicie „Gipsy Kings” „Baila Me” – parkiet drżał, kryształowy żyrandol się zatrząsnął, finał karnawału należy uznać za bardzo udany. Olé!